

D.5.4.

Disinformation campaigns in geopolitical order (in the context of POL).

Raport

Analiza narracji prawicowo-populistycznych ruchów antyestablishmentowych w mediach społecznościowych w odniesieniu do szczepień i wojny na Ukrainie (w kontekście geopolitycznym)

Grzegorz Rzeczkowski, Collegium Civitas

Przemysław Witkowski, Collegium Civitas

Roland Zarzycki, Collegium Civitas

WPROWADZENIE

Jednym z podstawowych obszarów debaty oraz walki politycznej jest przestrzeń dyskursu funkcjonującego w domenie publicznej (Foucault, Habermas). Obecne na polskiej scenie politycznej ugrupowania wkładają znaczny wysiłek we wprowadzenie, zaszczepienie a następnie utrwalenie własnych narracji światopoglądowych, wykorzystujących zwykle motywy, konstrukcje oraz uprawomocnienia o charakterze ideologicznym. Istotnym punktem odniesienia, porządkującym namysł teoretyczny nad ścierającymi się narracjami oferuje hegemoniczny model przestrzeni dyskursu (Laclau, Mouffe). W ramach tej konstruktywistycznej propozycji podmioty społeczne, w tym formacje polityczne, stają się znaczące między innymi dzięki językowej artykulacji i obecności w dyskursie. Jak zauważa Candlin (1997), dyskurs jest nie tylko sposobem mówienia o rzeczywistości, ale nade wszystko sposobem oddziaływania na świat, zespolonym z konkretnymi praktykami społecznymi. Jak wskazywał z kolei Foucault, to władza pozwala na kształtowanie dyskursu, ale i dyskurs jest kluczem do władzy.

W ramach raportowanego projektu badaniu poddane zostały narracje rozwijane przez przedstawicieli populistycznej prawicowej formacji politycznej funkcjonującej na polskiej scenie politycznej głównego nurtu. Kontekstem dla tych analiz jest próba uchwycenia: (a) motywów stojących za takim a nie innym doborem narracji politycznych; (b) sposobów konstruowania tych narracji przy wykorzystaniu aktualnych wydarzeń politycznych; (c) siły oddziaływania dyskursywnego wypracowanych narracji w kontekście dynamiki ich percepcji przez określone segmenty elektoratu. Jak ujmujemy to za Pawliszakiem (2017), taka identyfikacja zinstytucjonalizowanych struktur znaczenia i narracji pozwala na odsłonięcia struktur i odwzorowanych przez nie procesów interakcji dyskursywnych w łonie hegemonicznie ścierających się nurtów politycznych.

Analiza narracji stosowanych przez wybraną do badania formację polityczną w odniesieniu do dwóch wybranych zjawisk (pandemia koronawirusa oraz agresja Federacji Rosyjskiej na Ukrainę) pozwala nie tylko na rekonstrukcję interesującego nas dyskursu populistyczno-prawicowego w Polsce w określonym kontekście geopolitycznym, ale także na uchwycenie splecenia go z dyskusją na temat dezinformacji pojawiającej się w przekazie politycznym. W walce o hegemonię w domenie narracyjnej formacjom prawicowym zarzuca się bowiem populistyczne i/lub dezinformujące wykorzystywanie atrakcyjnych w danym

momencie motywów politycznych, do wywoływania emocji, a także przemyślenia treści ideologicznych celem konsolidowania, ale i poszerzenia własnego pola narracyjnego.

Jak była już o tym mowa, w zaprezentowanym powyżej kontekście teoretyczno-analitycznym narracja, która badamy, lokuje się w ideologicznych, dyskursywnych, stylistycznych i strategicznych (Krämer, 2020) obszarach prawicowego populizmu, który rozumiemy jako: “(thin) ideology that consists of several subdimensions. In a populist ideology, the political elite are accused of depriving the people of their sovereignty and exploiting democracy for their personal goals. [...] Another central part is the reference to the people, which is at the core of a populist ideology. Crucial here is that the people are depicted as a pure, virtuous and homogenous group. This constructed ingroup of the people is contrasted in a horizontal opposition to “the others” [...]. A right-wing populist ideology understands “the people” as a culturally or ethnically homogenous ingroup whose will should be implemented in favor of the outgroups’ interests, as they do not belong to “the people.” (Fawzi, 2020: 41-42).

METODOLOGIA

Badanie dotyczyło dwóch zjawisk naszych czasów, które są szczególnie istotne w kontekście analizy przekazów dezinformacyjnych: pandemii COVID-19 i wywołanego przez nią wielowymiarowego kryzysu oraz wojny w Ukrainie, która jest najpoważniejszym konfliktem zbrojnym w Europie od czasów II wojny światowej. Było prowadzone pod kątem obecności dezinformacji w przekazie dotyczącym obu wydarzeń.

Badanie przeprowadzono posługując się metodą analizy zawartości treści kont liderów najistotniejszego na polskiej scenie politycznej ugrupowania z nurtu prawicowo-populistycznych ruchów antyestablishmentowych w mediach społecznościowych (Twitter, YouTube). W celu odnalezienia adekwatnych wpisów wspomagano się słowami kluczowymi wpisywanymi do wyszukiwarek Twittera i YouTube'a (takimi jak m.in. Covid, szczepienia, szczepionka, pandemia, Ukraina, Rosja)

Badaniu poddane zostały wpisy i materiały wideo publikowane na Twitterze i serwisie YouTube, zawierające komunikaty podważające lub negujące skuteczność szczepień przeciwko COVID w okresie pandemii, istnienia poważnego zagrożenia pandemicznego oraz wrogie lub niechętnie Ukrainie i jej obywatelom, podważające sens niesienia im pomocy w związku z atakiem ze strony Rosji. W sumie poddano analizie ponad 20 tys. wpisów i

materiałów wideo opublikowanych w okresie grudzień 2020 – maj 2022, czyli po rozpoczęciu Światowego programu szczepień, do zakończenia pierwszej fazy wojny w Ukrainie, która nastąpiła po bitwie o Kijów.

Szczegółowe dane dotyczące analizowanego korpusu przedstawiają się następująco:

Liczba osób objętych analizą: 16¹

Analizowane kanały: 2 (Twitter, YouTube)

Okres objęty analizą: 1 grudnia 2020 - 31 maja 2022 (18 miesięcy)

Liczba przeanalizowanych tweetów: 32 416

Liczba przeanalizowanych filmów na YouTube: 709

Przekaz tworzony przez badanych aktorów został porównany z dostępną w danym okresie wiedzą na temat pandemii i szczepień oraz sytuacji politycznej w Ukrainie, co pozwoliło ustalić, jak dalece treści propagowane przez polityków od niej odbiegają oraz określić zakres dezinformacji w przekazach medialnych ich autorstwa. W efekcie możliwa była analiza tychże wypowiedzi pod kątem zawartości w nich dezinformacji oraz zakresu ich zbieżności z przekazem głoszonym przez państwa zaangażowane w ukraiński konflikt, a co za tym idzie paraleli przekazów informacyjnych aktorów poddanych badaniu z treścią przekazu tychże państw.

Uzasadniając wybór analizowanych kanałów komunikacji (mediów społecznościowych), należy zwrócić uwagę na fakt, że Twitter pozostaje podstawowym kanałem komunikacji dla polskich polityków, tym bardziej popularnym wśród polityków prawicowo-populistycznych czy skrajnie prawicowych. Jako że spośród innych portali społecznościowych jest on najmniej moderowanym i cenzurowanym medium, zakładamy, że pozwala im na największą swobodę prezentacji wypowiedzi, co wskazuje na największą zbieżność tychże z rzeczywistymi poglądami. Często twitty z racji niskiej potrzeby obróbki technicznej są wysyłane osobiście przez polityków, a nie osoby trzecie, co dodatkowo wskazuje na autorski charakter przekazu zawartego w tych komunikatach.

Z kolei filmy umieszczane na portalu YouTube na kontach badanych polityków z racji konieczności obróbki materiału bazowego (nagrania ich wystąpień) dostarczają materiału

¹ Wszyscy aktywni w mediach społecznościowych liderzy analizowanego ugrupowania.

porównawczego, pozwalającego odnieść ich treść do treści prezentowanej przez nich osobiście w serwisie Twitter. Pominięto Facebook ze względu na jego niewielką popularność u badanych osób oraz zablokowanie przez serwis kont niektórych z nich.

CELE I HIPOTEZY BADAWCZE

Głównym celem badania była weryfikacja hipotez A, B, C. Celem dodatkowym była weryfikacja hipotezy D.

W badaniu sformułowano cztery podstawowe hipotezy:

(A) Istnieją narracje powiązane z ideologiami o charakterze prawicowo-populistycznym, które w okresie pandemii promowały dezinformacyjną narrację antyszczepionkową (A1), a po wybuchu wojny w Ukrainie narracje te przeniosły swój ciężar na dezinformację o charakterze antyukraińskim i/lub prorosyjskim (A2).

(B) Przekaz medialny, o którym mowa w hipotezie A, jest dezinformacją.

(C) Narracje, o których mowa, powielają informacje / dezinformacje mające konkretne, spójne ideologicznie i geopolitycznie źródła.

(D) Zbieżność pomiędzy promowaniem dezinformacyjnej narracji antyszczepionkowej i dezinformacyjnej narracji antyukraińskiej i/lub prorosyjskiej jest objaśnialna przez niechęć/brak zaufania do elit/mediów mainstreamowych.

W kontekście realizacji celów związanych z weryfikacją hipotez A-D postawiono także pytanie o to, jakie są główne wątki analizowanych narracji (w zakresie pandemii Covid-19 oraz wojny w Ukrainie), oraz czy narracje te tworzą ostatecznie (względnie) spójny dyskurs prawicowo-populistyczny.

PREZENTACJA WYNIKÓW

3.1. Narracja antyszczepionkowa

Postawy antyszczepionkowe przejawiają się na różne sposoby w części badanych przekazów, szczególnie silnie na początku badanego okresu, czyli w grudniu 2020 r. Co istotne, należy odróżnić (a) narracje negatywnie odnoszące się do samych szczepień od (b) narracji podkreślających nadmiarowość społecznej i politycznej reakcji na pojawienie się koronawirusa oraz (c) krytyki przyjmowanych przez Polskę polityk antypandemicznych. O ile narracje typu (a) podzieliły liderów badanej formacji politycznej – bowiem u części z nich tego typu narracja w ogóle nie występuje – o tyle elementy (b) i (c) można uznać za wspólną linię polityczną i narracyjną całej formacji. Wszystkie z tych odniesień w istotnej mierze dotyczą kwestii zasadniczych dla każdego człowieka, takich jak wolność osobista, zdrowie, bezpieczeństwo własne i bliskich, ochrona prywatności czy godności osobistej, w tym także w kontekście haseł równościowych. W analizowanych przekazach wyraźnie podkreślane były motywy narracyjne typowe dla populistyczno-prawicowych formacji politycznych, a więc: suwerenności kraju od zewnętrznych nacisków, możliwości decydowania o losach i zdrowiu swojej rodziny, godność osobista a także te związane wartościami typowo liberalnymi, takie jak: wolność prowadzenia działalności gospodarczej, praworządność, ochrona prywatności i wolność osobista.

Przekazy wpisujące się w tego typu narrację nie stanowią dominanty ogółu publikowanych przez analizowanych autorów wpisów. . Od początku badanego okresu do momentu inwazji Rosji na Ukrainę u zorientowanej nacjonalistycznie części badanych polityków można szacować obecność treści wiążących się ze szczepieniami i pandemią maksymalnie na 25 procent badanych publicznych wypowiedzi na Twitterze (u wielu zaś ten odsetek kształtuje się mocno poniżej 10 procent). Z drugiej strony, tego rodzaju przekaz przyjmowany jest z aprobatą. Poddane analizie konta obserwuje od niecałych 1,5 tys. do nawet 330 tys. użytkowników, co jest znaczącą liczbą wśród polskich użytkowników tego medium. Z kolei przekaz antyszczepionkowy „lajkuje” nawet ponad 2 tys. użytkowników, przy czym przedmiotem analizy nie było to, jak wiele z nich to realni użytkownicy, ile zaś to trolle i boty. Zwraca uwagę mniejsza ilość publikacji, a więc i materiału do analizy w kanale YouTube, w porównaniu do tych na Twitterze, co może być związane również ze specyfiką obu platform („wolny” YouTube versus „szybki”, wymagającej większej aktywności Twitter). Popularność przekazów na YouTube jest jednak znacząco większa. To w przypadku analizowanych kanałów nawet 100 tys. wyświetleń filmów dotyczących pandemii, przy maksimum 146 tys.

subskrybujących. Przy czym obecność na YouTube treści wiążących się ze szczepieniami i pandemią można szacować na 10-15 procent badanych publicznych wypowiedzi.

Analiza zebranego materiału wskazuje, że przedstawiciele badanej formacji politycznej niejako „specjalizowali się” w konkretnych kwestiach (prawo do posiadania broni, walka z aborcją czy polityka zagraniczna), natomiast obecna w ich wypowiedziach narracja przeciwna obowiązkowi szczepień ((B) powyżej) oraz krytyka działań wymierzonych w powstrzymywanie COVID-19 ((C) powyżej) stanowiła wyraźne wspólne pole, łączące wszystkich tych polityków i stanowiące spójny przekaz. Jak widać, generowanie tego rodzaju treści może być również uznane za ważny element budowania tożsamości i wizerunku przez poszczególnych polityków, nawet przynależnych do tego samego obozu politycznego czy światopoglądowego. Szeroki pozytywny odzew odbiorców tych komunikatów i ich zaangażowanie w dyskusje w sekcji komentarzy, wskazuje na dużą polityczną wagę dyskusji o szczepionkach zarówno dla polityków, jak i śledzących ich poczynania obserwatorów.

W przypadku części badanych liderów, u których przekaz antyszczepionkowy nie pojawiał się, narracje typu (B) i (C), o których mowa powyżej, budowane były na bazie komunikowanej jako rzetelnej argumentacji, konkretnych przykładów działań oraz materiałów reportażowych. Wyraźnie odróżniano w niej bycie przeciwko szczepieniom od opozycji wobec przymusowości szczepień oraz segregacji społeczeństwa ze względu na stosunek do szczepień, co odwoływało się bezpośrednio do reprezentowanych przez badane formacje polityczne motywów aksjologicznych zorientowanych na szeroko pojętą wolność i prawa jednostki, interpretowaną w typowych kontekstach prawicowego populizmu.

Twitter

Narracja prezentowana na kontach twitterowych wskazuje jednoznacznie na ich negatywne nastawienie wobec obostrzeń sanitarnych związanych z pandemią COVID-19. W części przypadków dochodzi do tego negatywny stosunek do samej szczepionki mającej pomóc uzyskać odporność wobec koronawirusa. Podważana jest również sama kwalifikacja wydarzeń jako stanu pandemii („rzekoma pandemia”), niejednokrotnie przy użyciu argumentów wskazujących na to, że wirus jest „wyolbrzymiany”. Bo COVID-19 to – jak argumentują badane narracje – „normalna choroba”, na którą działają znane już leki, np. Amantadyna. Nie potrzeba więc wymyślać nowych specyfików.

Tak rozumiana troska o bezpieczeństwo obywateli jest prezentowana jako zasadnicza argument podważający szereg działań władz państwowych wobec pandemii. Opór wobec przyjętych polityk antypandemicznych przekazywany jest również przez próbę zbudowania przekonania, że walka z pandemią oznacza zablokowanie ludziom dostępu do służby zdrowia, co doprowadzi do tego, że „liczba jej ofiar przyćmi liczbę ofiar wszystkich obozów razem wziętych”. W skrajnych przypadkach narracje budują także poczucie zagrożenia – poprzez odwoływanie do skojarzeń związanych z obozami zagłady, pojawiającymi się na przykład w publikowanych memach. Jeden z nich przedstawia bramę obozu koncentracyjnego Auschwitz, w której slogan „Arbeit macht frei” przerobiono na „Impfen macht frei” („Szczepionka czyni wolnym”), a stojące pod nim osoby w czarnych uniformach, zamiast karabinów, trzymają w rękach ogromne strzykawki z jasnozieloną substancją.

Obostrzenia mające na celu walkę z pandemią prezentowane są jako bezprawie i brutalne łamanie przez rządzących praworządności. W ramach analizowanych narracji podkreślano, że mają one nielegalny charakter i nawoływano do nieprzyjmowania mandatów. Wskazywano na ich bezprawny charakter i podkreślano luki w procesie legislacyjnym związanym z obostrzeniami, zaś politycy ich nie przestrzegający konstruowani byli jako bohaterowie i jednocześnie ofiary nielegalnych zabiegów rządzących, mających na celu złamanie ducha oporu obywateli broniących swojej wolności.

Analizowane narracje kwestionują także rzetelność badań przeprowadzonych nad szczepionkami przeciwko COVID poprzez wskazywanie braku dowodów na to, że szczepionka jest „w pełni bezpieczna”, w tym komunikują, że „nikt jej nie sprawdził”. W tym kontekście samo szczepienie jest nazywane „eksperymentem”. W początkowym okresie poddanym analizie pojawił się formułowany wprost przekaz wskazujący na negatywne oddziaływanie szczepionek na zdrowie (szczepionka może wywołać „poważne skutki uboczne”, „czy szczepionka Pfizer wpływa na geny?”). Ważnym elementem tej narracji związanej z pandemią i szczepionkami było wskazywanie przypadków szkodliwości samej szczepionki, występowania jej groźnych skutków ubocznych i ofiar śmiertelnych samego procesu szczepień. Przytaczane były ze znakiem zapytania opinie lekarskie odbiegające od opinii lekarskich prezentowanych w mediach głównego nurtu i sugerowane były daleko idące konsekwencje zastosowania szczepionki, nie tylko dla jednostek ale i całych populacji.

Kolejną kwestią, często poruszaną w badanych narracjach aktualizowanych na Tweeterze była obrona praw rodziców do decydowania o medycznych procedurach dotyczących ich

potomstwa. Sprzeciw skierowany był przede wszystkim względem ingerencji państwa w tę sferę. Często pojawiały się w tym kontekście tweety o dużym ładunku dramatyzmu, mocno naładowane emocjami, wskazujące na specjalny, delikatny status dzieci oraz na wyższość zwyczajów religijnych związanych z rodzicielstwem nad procedurami prawnymi.

Na początku akcji szczepień w Polsce analizowane narracje aktualizowały również zachęty do powstrzymania się od szczepienia i obserwowania skutków oddziaływania szczepionki. Miało to wskazywać na „zdroworozsądkowe” podstawy takiego podejścia, czy też na „normalność”. Po kilku tygodniach dało się zaobserwować zmianę dominanty narracyjnej – ze zniechęcania do szczepień na wskazywanie, że szczepić powinni się tylko ci, którzy mają taką wolę, a pozostali nie powinni być do tego zmuszani, gdyż oznacza to naruszenie ich wolności, a wręcz jej pozbawienie.

W badanych narracjach pojawiało się hasło „segregacji sanitarnej” („Stop segregacji sanitarnej”), za którą uznawano wprowadzane dodatkowe obostrzenia dla osób niezaszczepionych. Wskazywano na obostrzenia dotyczące osób niezaszczepionych dotyczące komunikacji lotniczej czy pracy na niektórych stanowiskach. Wprowadzanie obostrzeń ukazywano jako łamanie praw i gwałcenie wolności obywatelskich. W skrajnych przypadkach pojawiały się w tweetach nawiązania do kwestii antysemityzmu, apartheidu czy nawet rozwiązań stosowanych w obozach zagłady.

Ważny dla analizowanych narracji był wątek obrony suwerenności kraju względem wszelkich nacisków z zagranicy. Przede wszystkim sugerowano takie działanie ze strony firm farmaceutycznych, Komisji Europejskiej, Światowej Organizacji Zdrowia i innych podmiotów. Miałyby one wedle badanych wypowiedzi polityków pod pozorem dbania o zdrowie publiczne, chcieć wprowadzać mechanizmy kontroli nad krajami takimi jak Polska, a także dążyć do stworzenia nieformalnej, pozademokratycznej instancji władzy, w której zakresie leżałoby zarządzanie populacjami przez nacisk na państwa na wprowadzenie coraz dalej idącej kontroli w kwestii zdrowia, przemieszczania się i cyfryzacji codziennego życia obywateli, wraz z gromadzeniem danych medycznych.

W analizowanych narracjach daje się zaobserwować – oprócz wzmocnienia poczucia zagrożenia – sięganie po ironię czy kpinę. Wykpiwane są więc nie tylko obostrzenia, ale również same szczepienia, które – na samym początku akcji wyszczepiania, czyli w grudniu 2020 r. - cieszyły się dużym zainteresowaniem w społeczeństwie. Dla niektórych autorów

przekazów antyszczepionkowych było to argumentem wskazującym na „obłąd”, którym powinni się zająć psychiatrzy.

Pojawiają się również przekazy zawierające groźby kierowane wobec osób decydujących o wprowadzaniu szczepień oraz związanych z nimi obostrzeń, jak ten, który ostrzega rządzących przed „drugą Norymbergą”, czyli sądem za np. wprowadzenie obowiązku noszenia masek².

W przekazach pojawiają się wyjątkowo oskarżenia o korupcję w odniesieniu do Komisji Europejskiej, która miała kupować szczepionki po zawyżonych cenach. Przy czym są to wpisy, które – co należy zauważyć – pojawiły się ponad dwa miesiące po tym, jak program szczepień w Polsce ruszył. Towarzyszyły im afirmujące wpisy na temat rosyjskiej szczepionki Sputnik, jednak nie co do jej skuteczności, ale niskiej ceny.

Regularnym motywem tweetów było wskazywanie lockdownu i obostrzeń antypandemicznych jako zagrożenia dla gospodarki, zarówno w wymiarze krajowym, jak i globalnie. Pokazywane były przykłady przedsiębiorców, którzy musieli zlikwidować swoje biznesy z powodu polityki rządu. Ukazani byli oni jako ofiary władzy, a ci którzy podejmowali jakąś formę protestu czy walki wobec mandatów czy zakazów jako bohaterowie ruchu oporu.

Liczne były też nawiązania do niegospodarności w wydawaniu środków publicznych związanych z walką z pandemią, korupcję i sprzeczne komunikaty jakie przekazywały instytucje publiczne i politycy rządzącej partii.

Warto podkreślić, że w analizowanej narracji pojawiają się też swoiste kontrapunkty - tweety, w których politycy wskazują jednoznacznie, że nie są przeciwnikami szczepień, w tym (w niektórych wypadkach), że sami wręcz poddali się szczepieniom. Pojawiają się także sprostowania, w których autorzy wskazują, w jaki sposób wypowiedzi ich są manipulowane przez dziennikarzy oraz przedstawicieli innych formacji politycznych, by wykazać ich "antyszczepionkowość", podczas gdy ich intencją jest jedynie sprzeciw wobec przymusowości szczepień, krytyka segregacji oraz obnażanie rażącej nieskuteczności działań państwa w obliczu kryzysu pandemicznego.

YouTube

² Taki „sąd” w formie zespołu powołanego w polskim Sejmie powstał 14 grudnia 2020 r. Pełna nazwa zespołu to: „Parlamentarny Zespół ds. Nadużyć i Naruszeń Prawa w związku z COVID-19”.

Szczególnie silnie negatywny przekaz dotyczący szczepień można zaobserwować na platformie YouTube, głównie na początku poddanego analizie okresu, czyli w grudniu 2020 r. Sam YouTube charakteryzuje się możliwością publikowania długich, nawet kilkogodzinnych wypowiedzi w formie wideo, a więc daje możliwość bezpośredniego, bo bardziej osobistego dotarcia do odbiorcy³.

Podobnie, jak w przypadku Twittera, także tu podważany jest sam fakt klasyfikacji wydarzeń jako pandemii poprzez używanie takich określeń jak „mniemana pandemia”, „fałszywa pandemia”, „tak zwana pandemia” lub podważanie szczególnego zagrożenia, jakie niosła, poprzez jej wykpiwanie i wyśmiewanie z użyciem takich określeń jak „wirus celebryta”. Taką postawę sami autorzy narracji nazywają „koronasceptycyzmem” lub „zdrowym sceptycyzmem”.

Powszechne w analizowanych narracjach jest ośmieszanie i wykpiwanie szeregu obostrzeń, wprowadzonych zasad bezpieczeństwa oraz ograniczeń mających powstrzymać transmisję koronawirusa. Z drugiej strony są one przedstawiane jako nielegalne ograniczenie praw obywatelskich, wolności osobistej lub wręcz jako „ubezwłasnowolnianie”.

W zbliżony sposób przedstawiane są szczepienia, które według analizowanych narracji pozornie jedynie są nieobowiązkowe, bowiem funkcjonująca „segregacja sanitarna” czyni je niemal przymusowymi. W skrajnych przypadkach narzędzie to porównuje się do tworzenia nierówności na miarę segregacji rasowej, czyli „nowego apartheidu”, czy też „apartheidu sanitarnego”, a nawet „terroru sanitarnego”. Są też szczepienia – jest to jednorazowo pojawiające się stwierdzenie – „elementem tresury”. Wszystko to dzieje się – według analizowanych narracji – pod pretekstem „dbałości o zdrowie publiczne”, a nie o „zdrowie prywatne”, które staje się dobrem drugorzędym.

Narracje kontestujące obostrzenia mające przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się wirusa oraz szczepień szły w kierunku podważenia tego, jak jest niebezpieczny dla życia. Wysoką liczbę zgonów w czasie pandemii – w obu kanałach komunikacji – tłumaczono tym, że zbyt dużą wagę władze przywiązywały do ochrony przed wirusem, także w szpitalach, przez co ludzie rzeczywiście chorzy albo ze strachu nie szukali pomocy medycznej, albo jej nie doczekali w szpitalach⁴.

³ wpisy na Twitterze mają formę tekstową, nie mogą być też dłuższe niż 280 znaków

⁴ Według Ministerstwa Zdrowia w 2020 r., czyli w pierwszym roku pandemii, na COVID-19 lub przy jego udziale zmarło co najmniej 28,5 tys. osób, a nawet 41,4 tys. – jak raportował Główny Urząd

Ważnym elementem przekazów umieszczanych na portalu Youtube było budowanie wizerunku autorów/ek jako obrońców przedsiębiorców – ofiar lockdownu i obostrzeń pandemicznych. Pojawiały się zatem relacje z protestów czy wypowiedzi z trybuny sejmowej prezentujące trudną sytuację polskich właścicieli biznesów. Autorzy w ramach budowanych narracji pozycjonowali się jako jedyni ich rzecznicy i obrońcy, określając działania rządu jako “bezprawie”.

3.2. Narracja antyukraińska

W części analizowanych przekazów dostrzec można co najmniej dystans wobec napadniętej przez Rosję Ukrainy. Warto podkreślić, że analizowane narracje nie komunikują wprost niechęci lub wrogości wobec walczącego z agresorem kraju, jednak aktualizowane są określone “tłumaczenia” motywów drugiej strony. To przede wszystkim przypomnienie tzw. zbrodni wołyńskiej i oskarżania Ukraińców o sympatie nacjonalistyczne (“banderyzm”). Dostrzec można również obwinianie Zachodu za wybuch wojny oraz podważanie rosyjskich zbrodni popełnianych w Ukrainie.

W przypadku stosunku do uchodźców z Ukrainy odnotować należy nieprzyjazne nastawienie wobec nich, które pojawiło się już kilka dni po inwazji. Narracyjnie motywowane było ono poczuciem troski o dobro “obywateli RP” oraz o państwo (“my, Polscy państwowcy”). Podobnie jak w przypadku narracji antyszczepionkowych, narracje tego typu odwoływały się do kwestii elementarnych, takich jak poczucie bezpieczeństwa, “dobrostanu”, równości wobec prawa rozumianego jako braku uprzywilejowania jednych (w dodatku „obcych”) kosztem drugich (czyli „nas”).

Należy zauważyć, że narracje antyszczepionkowe mogą nakładać się na narracje antyuchodźcze, choć jest to zjawisko marginalne w analizowanym korpusie tekstów.

W sumie w badanym okresie, w analizowanych kanałach przekazy o antyukraińskim nasyceniu stanowią – zależności od autorów/ek – od zera procent nawet około 20 proc. publikacji. Warto podkreślić, że w badanej narracji pojawiają się także przekazy jednoznacznie wobec Ukrainy pozytywne, co pozwala wnioskować, że kwestia ukraińska stanowi poważną linię podziału w populistyczno-prawicowych narracjach aktualizowanych w Polsce.

Statystyczny. Według Ministerstwa Zdrowia liczba zaś tzw. nadmiarowych zgonów, wynikających m.in. z wskazywanych powyżej powodów, wyniosła 67 tys.

Można zauważyć też, po intensyfikacji wojny rosyjsko-ukraińskiej, powolne zmniejszanie się ilości treści antyszczepionkowych w analizowanych narracjach, zastępowanych krok po kroku wątkami Ukrainy, wojny i ukraińskich uchodźców.

Twitter

Początkowo, w pierwszych dniach wojny, narracje aktualizowały „sprzeciw” wobec uciekinierów innych niż ukraińska narodowość, czyli uciekających przed wojną obywateli krajów afrykańskich i azjatyckich (w tym studentów ukraińskich uczelni), których określono „nachodźcami”. Jednocześnie w analizowanych publikacjach umieszczano wyrazy uznania dla tzw. patroli obywatelskich, mających „pilnować” porządku w miastach przygranicznych, do których napływała fala uchodźców.

Równoległe pojawiły się pierwsze elementy narracji wyrażające niechęć wobec uchodźców narodowości ukraińskiej. Początkowo w pytaniach – jak np. dotyczących tego, dlaczego zamiast trafiać na zachodnią Ukrainę, uchodźcy, głównie dzieci, trafiają do Polski. Sukcesywnie ten przekaz był wzmacniany poprzez wpisy już jasno wyrażające stanowisko, że część uchodźców powinni wziąć „pod kuratelę Ukraińcy z chyba nie zagrożonych: Wołynia, Galicji, Podola”, by następnie być artykułowanym wprost, że „obecność w Polsce Ukraińców to poważny problem”. Jako konsekwencję takiego „otwierania Polski na przestrzał” analizowane narracje wskazywały „legitymizowanie radykalnej transformacji ludnościowej, kulturowej, politycznej – a w konsekwencji może i terytorialnej”, jakiej poddawana jest Polska. Jako wynikające z tego zagrożenie konstruowano „utratę własnego państwa”.

W analizowanych narracjach powracał także wątek uprzywilejowania obywateli Ukrainy kosztem Polaków, a nawet ich dyskryminacji („dyskryminacja Polaków kosztem uprzywilejowania przybyszów”). W szczególności podawano, że polscy uczniowie mieli być usuwani z internatów, by wygospodarować w nich miejsce dla uchodźców, zaś polscy pracownicy mieli być zwalniani, „by przyjąć Ukraińców”. W tym kontekście wskazywano na fakt, że Polacy stają się obywatelami „drugiej kategorii”.

Za wyrazisty i jednoznaczny przejaw narracji antyuchodźczej należy uznać przekaz o rzekomym „prawdziwym celu”, dla którego władze Polski pomagają obywatelom Ukrainy (zaobserwowany około półtora miesiąca po ataku Rosji na Ukrainę). Zgodnie z tym przekazem, nie mamy do czynienia z pomocą uciekinierom, ale z celowym i „masowym

przesiedleniem ludności”, z „akcją przesiedleńczą”, która „może zmienić nieodwracalnie strukturę etniczną ludności”.

W analizowanej narracji na Twitterze można znaleźć także takie wątki, które obciążają Zachód odpowiedzialnością za wybuch wojny oraz przedstawiają żołnierzy ukraińskich jako morderców i tchórzy, zaś samych Ukraińców jako zwolenników banderyzmu.

Silny jest również przekaz podważający odpowiedzialność Rosjan za zbrodnie dokonane w Ukrainie w podkijowskiej miejscowości Bucza (pojawia się również w YouTube). Nie jest to jednak twierdzenie formułowane wprost, ale formułowane w kontekście konieczności przeprowadzenia śledztwa “bez żadnych uprzedzeń” przez międzynarodową komisję. Miałaby ona stwierdzić, czy przypadkiem tej zbrodni – mszcząc się na kolaborantach, “którzy na pewno przez ten miesiąc współpracowali tam z władzami rosyjskimi” – nie popełnili Ukraińcy.

W analizowanej narracji, szczególnie w początkach intensyfikacji konfliktu, można jednak także zauważyć przekaz sympatyzujący z napadniętą Ukrainą i sugestie o zawieszeniu dawnych sporów (głównie o charakterze historycznych resentymentów związanych z masowymi mordami Polaków na Wołyniu w okresie II wojny światowej, popełnionych przez ukraińskich nacjonalistów) i silne wsparcie dla Ukrainy. Warto jednak podkreślać, że wraz z upływem czasu wątki te traciły na znaczeniu na rzecz przekazu coraz bardziej niechętnego napływowi ukraińskich uchodźców. Wskazywano na zagrożenia “etniczne” dla spójności etnicznej Polski, zagrożenia dla rynku pracy wynikające z obecności taniej siły roboczej, wzrost cen wynajmu mieszkań, a także zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski, w związku z potencjalną możliwością wciągnięcia jej w ten konflikt zbrojny.

W narracji antyuchodźczej wyróżniane i nagłaśniane były przypadki stosowania przemocy lub popełniania przestępstw przez obywateli Ukrainy. Co istotne, wszelkie tego typu przypadki były interpretowane zgodnie z powyższą logiką, także w wypadkach, gdy brakowało wyraźnego komunikatu policji o sprawstwie obywatela Ukrainy. Co więcej, sytuacje te były często interpretowane na niekorzyść obywateli Ukrainy lub też przestępstwa popełniane przez Polaków były błyskawicznie przypisywane ukraińskim uchodźcom.

Istotnym wątkiem był wątek zagrożenia dla polskiego systemu socjalnego, konstruowane jako wynikające z obecności ukraińskich uchodźców. Szczególnie krytykowane było objęcie Ukraińców programem 500+.

W tweetach pojawiały się sugestie o możliwym przyznaniu w przyszłości ukraińskim uchodźcom polskiego obywatelstwa, co miałyby być tajnym planem rządzącej partii, chcącej w ten sposób zapewnić sobie stałą większość w kolejnych wyborach. Wyrażany był wyraźny i otwarty sprzeciw wobec pomysłów przyznania prawa głosu Ukraińcom w wyborach samorządowych czy lokalnych referendach.

W części przypadków stosunek do Rosji stawał się z czasem zdecydowanie mniej wrogi, a często nawet wykazujący pewne zrozumienie dla agresji, uzasadniany był powodami geopolitycznymi i "intereselem narodowym", a jednocześnie pojawiały się sugestie, że rząd polski powinien wykorzystać trudną sytuację Ukrainy do uzyskania w tym kraju polepszenia statusu polskiej mniejszości, wymuszenia deklaracji potępiających masowe mordy na Wołyniu, czy uzyskania większej kontroli nad lwowskim cmentarzem tzw. "orląt lwowskich".

W analizowanych narracjach wyraźnie został także wzmocniony przekaz podkreślający dawne zbrodnie ukraińskich nacjonalistów, poprzez wymienianie nazwiska Stepana Bandery, wskazywanie na obecność w miejscach publicznych, miejscach pamięci czy nawet prywatnych mieszkaniach flag i symboliki związanej z historycznym ukraińskim nacjonalizmem, w tym szczególnie czerwono-czarnych sztandarów.

Polityka ukraińska konstruowana była jako kontrolowana przez USA i Zjednoczone Królestwo. Podkreślano kordialne stosunki między Ukrainą a Niemcami, sugerując, że polska polityka zagraniczna względem Ukrainy kierowana jest naiwnością, a stronę ukraińską cechuje wyjątkowa wobec Polski niewdzięczność.

Ponownie uwagę zwraca swoista niejednorodność analizowanej narracji. Pojawiają się tu bowiem także silne wątki wspierania Ukrainy oraz tendencyjnego wykorzystywania wyrażanych wątpliwości w celu budowania anty-ukraińskiego wizerunku danych formacji politycznych.

YouTube

Kwestia przekazów antyukraińskich na YouTube nie jest jednoznaczna. Z jednej strony narracja taka pojawia się w części wypowiedzi, ale towarzyszy jej pochwała wobec Polaków za niesienie pomocy uchodźcom. Podobnie jak w przypadku narracji antyszczepionkowej, zwraca uwagę mniejsza ilość prezentowanych narracji w kanale YouTube, niż na Twitterze, co również należy tłumaczyć specyfiką obu platform („wolny” YouTube versus „szybki”, wymagającej większej aktywności „Twitter”).

Pojawia się, choć marginalnie, dezinformujący przekaz prorosyjski, najjaskrawiej przejawiający się w kwestii przynależności Krymu do Rosji (Krym nie chciał być częścią Ukrainy i w 2014 r. “wystąpił z Ukrainy legalnie” wykorzystując okazję, jaką były niepokojone związane z rewolucją na Majdanie “robioną rękami Amerykanów”). W tej narracji bezpośrednią przyczyną oderwania tego terytorium miało być uchwalenie przez parlament ukraiński ustawy o obowiązkowym języku ukraińskim (“a nie rosyjskim”), czego konsekwencją było referendum niepodległościowe. Rzekomo w kwestii Krymu “nie było żadnych sporów”⁵.

Z drugiej jednak strony, odnotować należy pojawiającą się krytykę napaści rosyjskiej na Ukrainę, uznawanej za krok zbyt agresywny (przy jednoczesnym poparciu koncepcji podziału Ukrainy i uznaniu niepodległości tzw. republik donbaskich). Tego rodzaju narracjom towarzyszy jednak przekaz o tym, że odpowiedzialność za wojnę ponosi NATO i Ukraina, która “tak naprawdę była w NATO”, co Rosję bardzo irytowało. Pojawiają się także, znane już z Twittera, wątki dotyczące uprzywilejowania „przybyszów” z Ukrainy względem i kosztem Polaków m.in. w zakresie świadczeń socjalnych, edukacyjnych czy zdrowotnych (finansowanych “na koszt naszych rodzin”). W efekcie konstruuje się, ponownie, Polaka jako “obywatela drugiej kategorii”, co może doprowadzić do zdestabilizowania państwa poprzez “powstanie “partii uchodźców”, która mogłaby nawet wygrywać wybory lokalne w niektórych gminach.

KONKLUZJE I WNIOSKI

Badanie potwierdziło hipotezę (A) o istnieniu narracji, które po eskalacji wojny na Ukrainie w lutym 2022 roku przesunęły ciężar swojego przekazu z treści sprzeciwiających się obowiązkowym szczepieniom i restrykcjom antypandemicznym na przekazy o charakterze antyukraińskim i/lub prorosyjskim (A2). Nie zrezygnowały jednak z nich całkowicie. Co więcej, jednym z ustaleń badania było pokazanie wieloaspektowości tych narracji i wewnętrznych napięć w ich obrębie. Analizowane narracje kwestionują stanowisko większości partii politycznych reprezentowanych w polskim parlamencie dotyczące postaw wobec szczepień w tym sensie, że podważają potrzebę organizowanych przez państwo szczepień na szeroką

⁵ W rzeczywistości fakt uchwalenia takiej ustawy nie miał miejsca. W narracji całkowicie pominięta została operacja militarna na Krymie i siłowe przejęcie półwyspu przez Rosję, która by to uprawomocnić przeprowadziła referendum nie uznane przez wspólnotę międzynarodową.

skalę oraz skuteczność i bezpieczeństwo samych szczepionek. W podobny sposób podważany jest sens udzielania pomocy Ukrainie. Należy jednak podkreślić - w ramach analizowanych narracji przekaz ten nie jest formułowany wprost, lecz jako troska o zachowanie społecznie uznawanych zasad i wartości.

W zakresie hipotezy B nie udało się uzyskać jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o to, czy analizowane przekazy mają charakter dezinformacyjny. Problem ten ujawnił trudności w zakresie definiowania kategorii dezinformacji. Jak się wydaje, znaczna część przekazów lokowała się w obszarze misinformacji czy nawet malinformacji. Konkluzja ta prowadzi do wniosku szczególnie istotnego z punktu widzenia badań naukowych nad dezinformacją, dotyczącego konieczności doprecyzowania kategorii dezinformacji jako obiektu badań. Z jednej strony widać wyraźnie, że pełne bezpieczeństwo poznawcze daje traktowanie jako dezinformacyjnych wyłącznie tych przekazów, które zostały zweryfikowane jako takie przez niezależnych fact-checkerów. Z drugiej jednak strony - co także wyraźnie pokazały wyniki prowadzonych badań - tak wąsko traktowana kategoria nie pozwala uwzględnić całego spektrum zachowań komunikacyjnych (narracji), które należałoby uznać za zaburzenie informacyjne w określonym kontekście geopolitycznym oraz biorąc pod uwagę ich potencjalne skutki społeczne.

Hipotezy C nie udało się w pełni potwierdzić w badanych przekazach. W zakresie hipotezy C udało się co prawda potwierdzić istnienie względnie spójnych i powtarzalnych narracji, zaobserwowano jednak, że autorzy komunikatów szczególnie uważnie unikają jakichkolwiek zachowań komunikacyjnych, które mogłyby wprost wskazywać na powiązania poglądów i narracji, które głoszą z konkretnymi źródłami na scenie geopolitycznej (w tym przypadku głównie z Rosją). Konkluzja ta jest bardzo istotna - ponownie bowiem ujawnia zasadniczą trudność, na jaką natykamy się badając przekazy dezinformacyjne, także pod kątem ich źródeł (czy też precyzyjniej - źródeł narracji, które propagują). Co więcej, zamiast formułowania twardych tez i twierdzeń, podstawową zasadą konstrukcji analizowanych narracji jest wskazywanie raczej na wątpliwości i podważanie konsensusu w badanych kwestiach, występujących w narracjach dominujących i uznawanych za uprawnione z punktu widzenia naukowego stanu wiedzy o świecie.

W zakresie hipotezy D nie dostrzeżono komunikowanych wprost dominujących wątków objaśniania analizowanej narracji przez niechęć/brak zaufania do elit/mediów mainstreamowych. Jeśli jednak pominiemy narracyjny wątek „objaśniania” (czyli

bezpośredniego formułowania uzasadnień poprzez brak zaufania do wyżej wymienionych, brak zaufania do elit (a co za tym idzie – narracji komunikowanych przez media mainstreamowe) jest istotnym wątkiem analizowanego dyskursu.

Ewentualne potwierdzenie/odrzućenie hipotez C i D wymagałoby zatem dalszych badań.

Szczegółowa analiza dominujących elementów, które pojawiały się w analizowanych narracjach, pozwoliła dojść do następujących konkluzji.

W zakresie narracji antyszczepionkowej ujawniło się zasadnicze rozwarstwienie w zakresie analizowanej komunikacji w stosunku do postulatu odrzucenia szczepionek jako takich. Mimo tego zróżnicowania analiza materiału wskazała na istnienie dominującej zbieżności w wypowiedziach przedstawicieli nurtu prawicowo-populistycznego w polskiej polityce. Narracja ta koncentruje się zasadniczo wokół czterech wątków:

- krytyki działań instytucji państwowych i ponadnarodowych jako naruszających podstawowe prawa i swobody obywatelskie (krytyka obostrzeń; uznawanie podjętych działań za łamanie praworządności – „segregacja sanitarna”; obrona praw rodziców do decydowania o szczepieniu dzieci). Jest to zdecydowanie wątek dominujący;
- wyrażania troski o obywateli (w kontekście dostępu do służby zdrowia lub negatywnych konsekwencji „rzekomej pandemii” dla gospodarki);
- podważania wiarygodności badań naukowych (określanie szczepień mianem „eksperymentu medycznego”; postulowanie wstrzymania się ze szczepieniami do czasu ujawnienia się ich domniemanych konsekwencji);
- krytyki organizacji ponadnarodowych oraz interpretowania obowiązkowych szczepień jako ograniczenia suwerenności Polski i Polaków.

W zakresie narracji dotyczącej wojny w Ukrainie także ujawniła się istotna linia podziału pomiędzy analizowanymi wypowiedziami poszczególnych aktorów. W tym przypadku trzeba koniecznie odnotować, że nie wszystkie te wypowiedzi były wobec Ukrainy krytyczne, niektóre wprost wskazywał na konieczność wsparcia Ukrainy wobec agresji Rosji. Jednak, pomimo tego pęknięcia, paradoksalnie, także w tej narracji istnieją wątki dominujące (a w jakimś zakresie nawet spójne). Są one wyraźnie zbieżne z tymi, aktualizowanymi w kontekście szczepień. A zatem:

- wyrażanie troski o obywateli polskich, powiązane z krytyką działania instytucji publicznych (krytyka rzekomego uprzywilejowania Ukraińców; nagłaśnianie przypadków przemocy wobec Polaków; wskazywanie na zaburzenia w funkcjonowaniu systemu ochrony zdrowia i opieki socjalnej oraz edukacji) – wątek dominujący;
- podważanie wiarygodności dominującej narracji (przyjęcie perspektywy Rosji; głównie poprzez wskazywanie na odpowiedzialność Zachodu)
- uznawanie uchodźców z Ukrainy za zagrożenie dla suwerenności i kultury polskiej (łącznie z klasycznymi spiskowymi teoriami „zorganizowanego przesiedlenia”).

Zestawienie dominujących wątków obu analizowanych narracji pozwala wskazać na ich wyraźną zbieżność, która z kolei jednoznacznie koreluje z uogólnionym dyskursem prawicowo-populistycznym. Zatem wątki „antyszczepionkowe” i „antyukraińskie” włączone są i podporządkowywane nadrzędnym wątkom narracji populistyczno-prawicowej (troska o jednostkę; obrona jej interesów oraz praw; troska o kraj i naród; podawanie w wątpliwość dominujących narracji; wątki antyestablishmentowe).

Jak była już o tym mowa, analizowane narracje wykazują istotne rozbieżności w kwestiach, jak mogłoby się wydawać, fundamentalnych. Zauważmy jednak przy tym, że dominujące ich wątki w analizowanych narracjach formułowane są w ten sposób, by – zasadniczo – owych kwestii fundamentalnych unikać. Problemem nie są zatem szczepionki jako takie, ale niejako „poboczne wątki” z nimi związane (zagrożenia dla gospodarki, przymus itp.). Podobnie problemem nie jest agresja Rosji w Ukrainie, ale konsekwencje, które niesie ona dla Polaków (zatem – parafrazując – „niezależnie od tego, jaka ocenę owej agresji przyjmujemy, możemy zgodzić się co do tego, że uchodźcy z Ukrainy są zagrożeniem dla Polski i Polaków lub też, że rząd nie radzi sobie z zaistniałą sytuacją”). Na bazie powyższej obserwacji można wręcz zaryzykować tezę, że analizowane narracje unikają nadmiernego radykalizmu, czyli takiego, którego obecność mogłaby skutkować, mniej lub bardziej formalnym, wykluczeniem z debaty publicznej.

Aneks

Przedstawienie wytycznych dla działań edukacyjnych, wynikających z otrzymanych rezultatów badań, skierowanych do następujących grup docelowych:

a/ nauczyciele

Wyniki badania mogą być przydatne nauczycielom szkół podstawowych i średnich, uczących takich przedmiotów jak etyka, wiedza o społeczeństwie, do prowadzenia zajęć dotyczących zagadnień związanych z zagrożeniami, jakie niesie za sobą rozpowszechnianie i promowanie postaw nacjonalistycznych, ksenofobicznych, wrogich wobec uchodźców, osób potrzebujących pomocy, podważających zaufanie do ekspertów, naukowców i ich odkryć, a także do służby zdrowia. Szczególnie w przypadku nauczycieli klas starszych raport może stanowić podstawę do omawiania podczas lekcji zagrożeń dla demokratycznego porządku, jakie niesie ze sobą dezinformacja i misinformacja.

b/ młodzież szkolna

Wnioski z badań mogą stać się materiałem poglądowym pokazującym, jak poważnym zagrożeniem dla relacji społecznych jest promowanie postaw egoistycznych, odrzucających takie wartości jak empatia, konieczność niesienia pomocy i wsparcia dla potrzebujących, czy międzyludzka solidarność. Warto również zwrócić uwagę na to, do czego prowadzi podważanie zaufania do autorytetów z różnych dziedzin. Raport może być również pomocny jako uświadamiający skalę zagrożeń płynących ze strony mediów społecznościowych i mediów w ogóle, jeśli nie podlegają one kontroli.

c/ studenci dziennikarstwa

W toku kształcenia powinni zostać zaznajomieni z ustaleniami opisanymi w raporcie pod kątem specyficznych, ściśle określonych metod prowadzenia kampanii dezinformacyjnych - w imię obrony określonych praw czy zasad, a więc pod osłoną wartości, które trudniej podważyć. Badanie może również posłużyć jako materiał do analizy stosowanych w takich kampaniach kanałów przekazu, czy narracji.

d/ dziennikarze i wydawcy

W szczególności dla ludzi mediów mających bezpośredni wpływ na publikowane informacje wyniki badania mogą okazać się pomocne dla rozpoznawania nowych metod przekazu narracji dezinformacyjnych w wykonaniu polityków skrajnej prawicy. Dzięki temu zyskają możliwość skutecznego przeciwdziałania im wiedząc, że są one wprowadzane do debaty publicznej pod pretekstem troski o dobro społeczeństwa, stania na straży prawa czy obrony zasad. Zyskają także okazję formułowania bardziej precyzyjnych komunikatów przedstawiających/demaskujących dezinformacyjne narracje po to, by uniknąć publikowania materiałów, które relacjonowałyby je niezgodnie z przedstawionym przez ich autorów stanem faktycznym. Tego typu materiały stanowią dodatkowe "paliwo" dla autorów kampanii dezinformacyjnych, dając m.in. możliwość podważenia wiarygodności mediów i publikowanych przez nie informacji.

e/ PR-owcy

Opisane w raporcie narracje i przekazy są przykładem kampanii o charakterze dezinformującym, które powinny zostać zaprezentowane renomowanym agencjom PR, jako kontrpunkt dla działań takich agencji, w szczególności promujących nowe ustalenia naukowców i ekspertów, m.in. w dziedzinie medycyny czy ochrony zdrowia oraz kampanie społeczne promujące działania pomocowe w stosunku do osób czy grup potrzebujących. Dzięki raportowi specjaliści z zakresu public relations mogą opracować skuteczniejsze metody promocji, m.in. by unikać sformułowań nieprecyzyjnych, niejasnych czy nawet mogących wprowadzać w błąd, które mogłyby stać się pretekstem do podważenia ich wiarygodności czy wypaczenia sensu przekazu promocyjnego.

Ten raport jest częścią międzynarodowego projektu współfinansowanego przez Unię Europejską (działanie nr 2020-EU-IA-0267) oraz przez polskie Ministerstwo Edukacji i Nauki w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pt. "PMW" w latach 2021 - 2024 (umowa nr 5213/CEF/2021/2).

Poglądy i wyrażone opinie są jednak wyłącznie poglądami autorów i niekoniecznie odzwierciedlają poglądy Unii Europejskiej. Ani Unia Europejska, ani Ministerstwo Edukacji i Nauki nie ponoszą za nie odpowiedzialności.

